

Sygnatura akt VI Ka 570/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 sierpnia 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Barbary Wilmowicz

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T. Ośrodek Zamiejscowy w P.

po rozpoznaniu w dniu 21 sierpnia 2018 r.

sprawy **R. W.** ur. (...) w P.,

syna M. i E.

oskarżonego z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 12 kwietnia 2018 r. sygnatura akt VI K 67/18

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 633 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa przypadającą na niego część wydatków postępowania odwoławczego w kwocie 10 (dziesięć) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 150 (sto pięćdziesiąt) złotych, zaś wydatkami w części pozostałej obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 570/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Żadna z wywiedzionych apelacji nie okazała się zasadna, toteż żadna z nich nie została uwzględniona.

Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, jak również do podważenia trafności ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Sąd Rejonowy starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzone dowody poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe.

Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu jurysdykcyjnego zaprezentowany w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Dokonane w ten sposób oceny i ustalenia (prawne i faktyczne) są prawidłowe i zasługują na pełną aprobatę.

Sąd orzekający nie przekroczył przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił żadnych takich uchybień proceduralnych, które mogłyby spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

W przedmiotowym przypadku nie budziło wątpliwości, iż krytycznego dnia R. W. kierował po drodze publicznej pojazd mechaniczny znajdując się w stanie nietrzeźwości.

Nie do przyjęcia pozostawała natomiast teza obrońcy, jakoby R. W. nie stwarzał – kierując w tym stanie samochodem – zagrożenia dla innych uczestników ruchu drogowego, jak również, by sam tego rodzaju fakt nie powodował automatycznie stworzenia powyższego zagrożenia.

Twierdzenia autora skargi apelacyjnej są bowiem sprzeczne z konstrukcją przepisu art. 178a kk, i przyczynami penalizacji podobnych zachowań w kategorii przestępstw (ratio legis).

Ustawodawca wprowadzając ów przepis do Kodeksu karnego (w kilku odmianach) wyszedł tymczasem z założenia dokładnie odmiennego. Przyjął mianowicie, że nietrzeźwość kierującego sama przez się zagrożenie takie wprost spowoduje, gdyż zawsze wówczas osłabione są zdolności psychomotoryczne kierującego, a co najwyżej zróżnicowany może być stopień owego osłabienia – zależnie od stężenia alkoholu w organizmie sprawcy, ewentualnie – zdolności osobniczych. Im stężenie wyższe tym – typowo – wyższy stopień wspomnianego osłabienia. Co więcej, ustawodawca przyjął, iż hipotetyczne choćby zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym spowodowane w następstwie nietrzeźwości kierującego jest szkodliwe społecznie i nie ma konieczności, ani też potrzeby powoływania biegłego celem stwierdzenia, czy nastąpiło stworzenie takiego zagrożenia.

Na marginesie, brak w aktach sprawy wszelkiej aktywności dowodowej obrońcy, jak i oskarżonego w kierunku powołania takiego biegłego.

Sąd Rejonowy trafnie wskazał natomiast konkretne okoliczności rzutujące na ocenę stopnia i zakresu zagrożenia, o jakim mowa wyżej - spowodowanego przez R. W.. W pierwszym rzędzie – stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego wynoszące bez mała promil i wykazujące tendencję wzrostową. Czas popełnienia przestępstwa – około godziny 17:00, kiedy to – wbrew wywodom obrońcy – poziom ruchu był duży, a nawet bardzo duży, ponieważ właśnie wówczas ludzie typowo wracają z pracy, udają się na zakupy, itp. Słusznie nadto zwrócono uwagę na przemieszczanie się ruchliwą ulicą, przebycie znacznego odcinka drogi.

Już te fakty, przy naprowadzonej wyżej konstrukcji i ratio legis normy art. 178 § 1 kk sprawiały, by zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego spowodowane działaniem oskarżonego potraktować jako realne, nie tylko hipotetyczne, a ponadto jako znaczne. Co za tym idzie, słuszne było przyjęcie znacznego stopnia szkodliwości społecznej jego zachowań.

Nie pozwalało się również zaakceptować stanowisko apelującego, jakoby R. W. nie działał umyślnie.

Obrońca ma oczywiście rację wytykając, iż oskarżony nigdy nie wypowiedział się, by nie zdawał sobie sprawy, że spożyte przezeń piwa miały taką zawartość alkoholu, iż jeszcze o godzinie 17:00 będzie się utrzymywał stan nietrzeźwości. Rzeczywista wypowiedź wymienionego spowodowała się bowiem do stwierdzenia nieświadomości, iż jest nietrzeźwy, gdyż „czuł się dobrze”.

R. W. z całą pewnością wiedział jednak, że krytycznego dnia wypił alkohol. Z pełną świadomością również przystąpił do kierowania samochodem w niedługim czasie po jego spożyciu, bo po około czterech godzinach.

Wiedzą wręcz powszechną jest natomiast konieczność upłynięcia w przybliżeniu dziesięciu godzin dla pełnego wydalenia alkoholu z organizmu, nie zaś tylko czterech godzin. Zwłaszcza kiedy oskarżony skonsumował prawie litr piwa. Ponad wszelką wątpliwość zatem oskarżony zdawał sobie sprawę, iż jego organizm nie wyeliminował alkoholu do poziomu zerowego.

W ustawie karnej przyjęto wielkości „graniczne”, gdy chodzi o stężenie alkoholu w organizmie kierującego (0,5‰ lub 0,25 mg/1 dm³, bądź też stężenie prowadzące do powyższych wartości), przekroczenie których przesądza o uznaniu zachowania sprawcy za przestępstwo. Poniżej tych wielkości „znajduje się” jednakże stan „po użyciu alkoholu”, zaś kierowanie pojazdem mechanicznym przy jego istnieniu stanowi wykroczenie. Zatem również i wtedy nie jest dopuszczalne wykonywanie czynności kierowcy.

W żadnym wypadku oskarżony nie mógł zatem mniemać, by wolno mu przystępować do kierowania samochodem.

Do powszechnej wiedzy należy także świadomość, że spożywanie posiłku w trakcie picia alkoholu, zwłaszcza pokarmów „tłustych” powoduje obniżanie tempa jego wchłaniania. Spożywający dłużej nie odczuwa oddziaływania alkoholu, jednakże opóźniona jest też faza równowagi oraz eliminacji. W potocznym przeświadczeniu pijący dłużej „czuje się” trzeźwy.

W najmniejszej mierze nie można zatem skutecznie powoływać się na deficyty wiedzy w zakresie wspomnianych mechanizmów – jako na czynnik uwalniający sprawcę od przypisania mu winy umyślnej w sferze występku z art. 178a § 1 kk.

Podobnie ubocznie potrzeba zwrócić uwagę na bierność R. W. i reprezentującego go obrońcy pod kątem zgłoszenia w toku postępowania rozpoznawczego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego mającego określić wpływ spożytego pokarmu na stan nietrzeźwości oskarżonego.

Sąd I instancji prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na wybór rodzaju i rozmiaru kary, jak i środków karnych, w szczególności zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. Kara i środki karne w sposób należyty odzwierciedlają stopień zawinienia R. W. oraz stopień szkodliwości społecznej czynu, jakiego się on dopuścił. W żadnej mierze nie mogą one zostać ocenione jako rażąco niewspółmierne, tak w sensie nadmiernej represji, jak i nieuzasadnionej łagodności.

Także zdaniem Sądu odwoławczego okoliczności zdarzenia na tle sylwetki oskarżonego oraz jego dotychczasowego sposobu życia i jego postawy nie dostarczyły podstaw, aby uznać, że stopień zawinienia R. W. oraz społeczna szkodliwość popełnionego występku nie były znaczne (co uzasadniałoby możliwość warunkowego umorzenia postępowania karnego – o co wnosił obrońca), nawet uwzględnivszy wszelkie uciążliwości życiowe łączące się ze skazaniem – powoływane w apelacji.

Z drugiej strony, mając na uwadze niekaralność oskarżonego oraz fakty charakteryzujące jego osobę, R. W. nie zasługiwał również na surowsze ukaranie – postulowanie przez prokuratora.

Orzeczone karę grzywny należyście spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Identyczną rolę odegrają środki karne.

Zupełnie chybiony pozostaje z kolei zarzut obrońcy, gdzie doszukuje się on udziału protokolanta w wydaniu orzeczenia. Protokolant wykonuje bowiem nader istotne dla toczenia się postępowania funkcje, lecz mające charakter techniczny. W czynnościach orzeczniczych, a takimi jest udział w wydaniu orzeczenia udziału już nie podejmuje, nie mając ku temu uprawnień.

Niezasadny jest tym samym zarzut, iż czynności protokolanta przy wydawaniu zaskarżonego wyroku pełniła ta sama osoba, która wcześniej protokołowała, gdy zapadał wyrok nakazowy, jaki następnie utracił moc w związku z wniesieniem sprzeciwu.

Z tych wszystkich przyczyn wyrok jako słuszny utrzymany został w mocy.

O wydatkach postępowania odwoławczego i opłacie za II instancję rozstrzygnięto jak w pkt 2 wyroku niniejszego.